

Undeviginti

Wieczne Łowy



The *S*erpent

Luty 2011



I

Są światy pełne starych budowli,
które wyciągają swoje wieże i kolumny w moją stronę
jak ręce.

Są światy, w których noc jest bezpieczniejsza od dnia,
a samotność jest niemy rajem,
pełnym cichego spokoju.

Są światy, w których w powietrzu otwierają się marmurowe
schody, a ziemia faluje jak woda, i jeśli nie umiesz po niej chodzić
– utoniesz.

Są światy, w których przyjaciele całują moje usta i powieki,
a ich włosy prześlizgują się między moimi palcami,
czasem już w nich zostając.

Są światy, w których wrogowie czyhają na mnie i uderzają
zniechęca, jednak czy otwierając moje żyły nie piją trucizny?
Czy obciążając siebie ciężarem zepsutej cieczy
– nie odciążają mnie?

Przecież są światy, w których największym wysiłkiem
jest umieć nie opadać.

II

Są światy pełne najrzadszych kwiatów,
z których pąków w każdej chwili może wysunąć się ostrze.

Są światy, w których chmury nabrzmiewają krwią,
światy, w których padają czerwone deszcze,
w których rośliny pijąc rosę – jedzą ją.

Są światy, w których sierp księżycy naprawdę jest sierpem.

III

Są światy wypełnione po horyzont polami białych głów
makowych, płaczących najbielszymi z białych łez.

Są światy, w których sen zostawia gorzki posmak w ustach,
księżyc jest lustrem, a słońce głową cukru.

Są światy, w których myśli chichoczą i chcą się bawić w berka.

Są światy, w których łasica prawdy prześlizguje się w gąszczu
złudzeń, a jej ślady widzi tylko Latarnia Złodziei.

IV

Są światy całe zrobione z zapachu świeżo przekopanej ziemi
i z liści dębiny w październiku, widzianej z lotu ptaka

Są światy zrobione ze smaku śniegu topiącego się na języku
pośród niepotrzebnych sprzętów porzuconych
w samym środku dzieciństwa.

I są nieprawdziwe światy, w których istnieją najprawdziwsze,
najprostsze miłości.

Są światy, których nigdy nie będziesz miał odwagi ze mną
odwiedzić, chociaż tylko tu możemy zobaczyć to,
czego moje i twoje oczy pragną najbardziej.

Pamiętaj, pamiętaj:

„Najokrutniejszy miesiąc to kwiecień”

Mój kochany, kochany, najdroższy skarbie

stań kiedyś twarzą w twarz z Kwietniem

zerwij Żółtą Gałązkę

zabij Króla Lasu

i stań się moim kapłanem,

nie bój się, bo jeśli nie podołasz -

- wpadniesz jedynie w moje ramiona

Ja cię podtrzymam

i zawsze ciebie uniosę.

Są światy, w których „Pieśń niewinności” i „Pieśń doświadczenia”
mogą współbrzmieć razem, bez fałszu.

Są światy zrobione z iluzji, wspomnień, snów i lęków,
splątanych ścieżek myśli i ślepych uliczek pragnienia.

Są powroty, po których oczy wydają się starsze niż reszta twarzy.

Luty 2010

Undeviginti

Eternal Hunt



Translated by Piotr Nosek

I

Worlds exist, full of ancient buildings,
which reach out their towers and columns to me,
like hands.

Worlds exist, where the night is safer than the day,
and loneliness is a voiceless paradise,
filled with silent serenity.

Worlds exist, where marble steps open in the air,
the earth waves like water, and if you can't walk on it
- you'll drown.

Worlds exist, where my friends kiss my lips and eyelids,
and their hair slips through my fingers,
sometimes lasting in them.

Worlds exist, where my enemies await and strike without warning,
what if they drink poison, when they open my veins?
What if they free me of my burden,
when they take the load of spoiled liquid?

Yet worlds exist, where the greatest effort
is to be able of not falling.

II

Worlds exist, full of most rare flowers,
which buds can always hide blades.

Worlds exist, where clouds swell with blood,
worlds, where the rain is red,
where plants not only drink dew - they eat it.

Worlds exist, where the moon has not only the shape of sickle
- it is a sickle.

III

Worlds exist, filled up to horizon with fields of pale poppies,
crying whitest of tears.

Worlds exist, where dreams leave a bitter aftertaste in mouth,
the moon is a mirror and the sun is a sugarloaf.

Worlds exist, where the thoughts giggle and want to play tag.

Worlds exist, where weasel of truth slips through the jungle
of illusion, and only the Lantern of Thieves sees its tracks.

IV

Worlds exist, made entirely of the freshly dug earth's smell
and october oak leaves, seen from the air.

Worlds exist, made of taste of snow, melting on a tongue
amongst unnecessary stuff left in the midst of childhood.

And these worlds are not real, where true, simple loves exist.

Worlds exist, which you'll never have enough courage
to see with me, yet only here can we see,
what my and your eyes desire most.

Remember, remember:
„Most cruel month is april“
My dearest, dearest, precious beloved
stand one day face to face with April
grab the Golden Bough
kill the Forest King
and become my priest,
don't be afraid, for if you won't make it -
- you will fall into my arms
and I will hold you.

Worlds exist, where „Song of innocence“ and „Song of experience“
can covibrate together, without dissonance.

Worlds exist, made of illusion, memories, dreams and fears,
twisted paths of thoughts and dead ends of desire.

Returns exist, after which the eyes seem older than the rest.

February 2010

Wykorzystano następujące prace graficzne:

Undeviginti, *Wieczne Łowy*, II 2010:

J.W. Waterhouse

F. von Stuck

A.J. Penot

W.A. Bouguereau

XIX

Undeviginti, *Głowa*, VII 2009

dostępne *on line* na:

www.undeviginti.blogspot.com

www.undeviginti.deviantart.com

The *Serpent*

www.the-serpent.pl